

Jerzy Zathey

Kilka uwag w związku z tekstem staropolskim wiersza o "baranku bożym"

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 43/1-2, 442-452

1952

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

II. M A T E R I A Ł Y I N O T A T K I

JERZY ZATHEY

KILKA UWAG W ZWIĄZKU Z TEKSTEM STAROPOLSKIM WIERSZA O „BARANKU BOŻYM”

Teksty staropolskie sprzed r. 1543 wydobywali z zapomnienia badacze w ciągu dziesiątków lat, drukując głównie w czasopismach. Oprócz monograficznych opracowań i przedruków w wyborach — dla celów studiów — zestawione zostały przez Łosia w r. 1915 i 1922 w pionierskich pracach pt. *Przegląd językowych zabytków staropolskich do r. 1543* oraz w 2 wydaniu pt. *Początki piśmiennictwa polskiego*.

Teksty te nie posiadają jednak ani pełnego zbiorowego wydania, ani, co gorsza, pełnego rejestru, ujawniającego dla potrzeb badaczy obecny stan zachowania zabytków oraz ich straty wojenne.

Tak być nie powinno. Zapewne brak ten częściowo usunie nowe wydanie „Korbuta,” ale — aby sprawę bez reszty rozwiązać — należałoby ruszyć z miejsca zawisłą w martwym punkcie sprawę ponownego opracowania katalogowego zbiorów rękopisów — w tym wypadku zwłaszcza średniowiecznych — w Polsce. Boć powinno to być wiadome wszystkim badaczom, a przede wszystkim planującym prace, że stan opracowania zestawień źródeł kryjących się w zbiorach rękopiśmiennych w Polsce, niestety, jest zupełnie niezadowalający. Stan ten jest między innymi skutkiem braku zaplanowania i skutkiem niepodejmowania na większą skalę zakrojonych prac w okresie przedwojennym. Wiele tekstów bezcennych — w katastrofie wojennej polskich, a zwłaszcza warszawskich bibliotek — przepadło na zawsze, czasem nawet może bez pozostawienia w literaturze drukowanej śladu o ich istnieniu.

Tym cenniejsze są teksty pozostałe, tym szybciej powinny być wyzyskane lub choćby zarejestrowane. Nie sądźmy, że literatura drukowana wyczerpuje możliwości źródłowe naszych bibliotek. Nie myślmy też, że dokonywanie znalezisk jest sprawą łatwą, mo-

zliwą przy przygodnym odwiedzeniu biblioteki. Dla wydobycia ze źródeł nowości, dla odszukania w nich nowej problematyki potrzeba wiele żmudnej pracy, wielu zestawień i konfrontacji. W związku z takimi, własnymi, prowadzonymi indywidualnie i na niewielkim odcinku pracami katalogowymi pozostaje wydobyć poniżej podanego tekstu staropolskiego „o baranku bożym”. Zanim bowiem takie i podobne opisy zostaną dokonane i opublikowane w ramach szerszej wydawniczej pracy zespołowej, już wcześniej pewne teksty zasługują na publikację, a ich problematyka na krótkie omówienie. Szybsze ich ujawnienie jest tym potrzebniejsze, że stanowią one materiał do przygotowanego głównie na podstawie źródeł drukowanych *Słownika staropolskiego* oraz przynieść szczegóły do tak znacznie ostatnio posuniętych badań nad wersyfikacją polską. Podaję więc spośród tekstów polskich, znajdujących się w rękopisie Biblioteki Kórnickiej (sygn. 101), jeden krótki wiersz, interesujący nie tylko z punktu widzenia formalnego, lecz ciekawy także ze względu na treść, tak dla historyków literatury, jak dla historyków kultury.

Rękopis ten jest pochodzenia bernardyńskiego, z Wielkopolski, z lat 1517—1567. Oprócz łacińskich dokumentów związanych z zakonem i oprócz notatek z przeszłości bernardynów, pośród ustępów dotyczących spowiedzi i odpustów zawiera teksty polskie dziesięciorga przykazań oraz 10 reguł dla rozpoznania grzechu śmiertelnego, a pomiędzy nimi, na k. 158, taki polski wiersz, który podaję z zachowaniem ortografii:

Szczego szya baranek bozy szklada,
 A yak wyelki pysszytek ma
 Nynyeysze pysszmo powyada.
 Czyszyony wosk, balszam, kryszmo
 szprawya baranka bozego
 Jensze przez papyesza thylko
 bywa poszwyaeczon szamego.
 Blyszkawycze y gynsze szloszczy
 moczą szwoyą sz wyszokoszczy
 oddala sz boszkyey myloszczy.
 Brzemyenne panye v przygody
 wybawya odewszythkyey szkody,
 A vczlywye noszon bandacz,
 wryywa mocznye sz wodnych nącz.
 Obyczayem krwye Chrystusowey
 Mdly czelyeszthnoszczy dwsze kalszdey.

1. Balsamus et munda
cum cera chrismatis unda
2. Conficiunt agnum,
quem do tibi munere magnum.
3. Fonte velut natum.
per mystica sanctificatum.
4. Fulgura desursum depellit
et omne maligum.
5. Praegnans servatur,
sine vae partus liberatur.
6. Portatus munde
servat de fluctibus unde.
7. Peccatum frangit,
ut Christi sanguis, et angit,

Cznothy dobrym szachowawa
 a od ognya thesz wybawya,
 Szmyerczy nagley tesze brony
 Szatan przednym wylmy sztrony,
 A ktho gy bandze czczyez statecznye
 wszythky walky zetrze moczyne.
 Moczy tako yesthczy wylkey
 Ktorey szwyatoscz ządna pewnyey,
 Nye myewa szwyathka ktorego
 Po szwyatoszczy czala boszego
 Ysze mala wszelka cząsthka yego
 Tylje waszy jako mocz czalego.

8. Dona confert dignis,
 virtutes destruit ignis.
 A. Morte(m) repentina(m)
 servat satan(ique) ruina(m).
 B. Si quis honorat eum
 non timebit ab hoste triumphum.
 C. Pars minima valet tantum
 quantum integra totum.

Obok podaję opublikowany przez Ad. Franza¹ tekst łaciński stanowiący podstawę przekładu na język polski. Tekstu bowiem polskiego nie można rozważać w oderwaniu od źródła, z którego pochodzi. Powyższe zestawienie tekstów wskazuje, iż tekst polski to częściowo rozszerzone, a częścią skrócone tłumaczenie tekstu łacińskiego.

Wyzyskanie aparatu pomocniczego, jakim dla opracowującego rękopisy są w pierwszym rzędzie katalogi rękopisów innych bibliotek, tym użyteczniejsze, im lepsze posiadają indeksy, a w dalszej mierze wyzyskanie wielkiego zaplecza pracowni, więc książek wielkiej biblioteki, pozwala ustalić charakter łacińskiego wiersza, a pośrednio tym samym i polskiego. Wiersz ten opiewał cudowne właściwości woskowego baranka — *agnus dei* — po polsku: agnuska, święconego od XV w. wyłącznie przez papieża w Rzymie w przeddzień Wielkanocy. Traktowany na równi z relikwiami, otoczony wiarą i zabobonem, woskowy baranek przez długie stulecia co 7 lat bywał przez papieży uroczystie rozdawany: do kapeluszy kardynałów, mitr biskupich, księży biretów, a świeckim do chust jedwabnych. Pomieszczany w kosztownych pudłach lub puszkach, bywał, gdy płacono za „opakowanie”, przedmiotem handlu. Agnuski w kształcie woskowych medalionów, noszone na szyi, wywodziły się zapewne jeszcze z tradycji bull, noszonych na szyjach Rzymian za czasów wczesnego chrześcijaństwa i wcześniej. Święcenie *agnus dei* poświadczone jest wcześniej w liturgii, a formuły święcenia

¹ *Die kirchlichen Benediktionen im Mittelalter*. Bd. 1. Freiburg im Br. 1909, s. 571. O innych wydaniach przyp. 11. Dla spraw poniżej omawianych użyteczny jest cały rozdział 5: *Die Weihe der „Agnus dei“ in Rom*, t. 1, s. 553—575.

starsze są od późniejszej formuły przekazania i ofiarowania baranka, powyżej podanej. Formuła owa, zaczynająca się od słów *Balsamus et munda*, jest bardzo rozpowszechniona w europejskich zbiorach rękopiśmiennych, najczęściej w wersji łacińskiej, choć napotyka się również jej polskie, czeskie, niemieckie i francuskie przekłady².

Dla przekazów rękopiśmiennych charakterystyczne jest miejsce umieszczania owego wiersza: często na kartach ochronnych lub wyklejkach przy oprawie rękopisu. Wskazuje ono, że wiersz ten uważano jakby za potrzebną receptę czy też modlitwę użyteczną w wielorakich potrzebach. Tekstu tego używano jako dodatku, objaśnienia, dołączanego do rozdawanego *agnus dei*, jak świadczy o tym wiadomość o druku takim w Rzymie w r. 1662. Proceder ten stosowano niewątpliwie jeszcze przed XVII w. przez dziesiątki lat. Mamy więc tu po prostu do czynienia z tekstem ulotnym, o charakterze jakby reklamowym, trafiającym do dość szerokiego kręgu odbiorców woskowego baranka.

² Oto kilka napotkanych przy sprawdzających poszukiwaniach wiadomości o rękopisach, w wyborze: tekst czeski w rękopisie kapituły metropol. w Pradze, sygn. 212, k. 215 v:

Beranko bozy, genz snymass hrzichy z lidij,
smylogie sye nade mnu pro twu lasku nesmynu.
Balsamus a wosk czisty swodu krzestnij spogeny
czyny beranka poswieczeneho...

(z poł. XV w.)

Tekst niemiecki w rkp. Preussische Staatsbibliothek. Berlin, O 360, k. 376: „Balsam crisam Wachs fein // von dem ist gemacht das lemlin...” (z r. 1478); por. H. Degering, *Kurzes Verzeichnis der Handschriften der Preussischen Staatsbibliothek*, Bd. 3, Leipzig 1932, s. 122. Inne niemieckie: np. Wilhering nr 69 k. 267 v (*Xenia Bernardina* II 2, s. 33); z rękopisu w Stolberg druk: E. Jacob, *Von der Zauberkraft der Agnus dei*. Anzeiger für Kunde der deutschen Vorzeit, t. 20. Nürnberg 1873, szp. 199; Univ. Bibl. Basel [Deutsch. Hss A. X. 130, f. 206 v.]; Wolffenbüttel, 3099, f. 260 v. — Tekst francuski: Fonds de la Ville. Namur, Cod. 70 (z XV w.), k. 194 v: „Baume cresse et cire blanche...” — Z długiej listy łacińskich tekstów w rękopisach bibliotek Europy najstarsze rękopisy to: z XIV wieku. Amploniana. Erfurt, Fol. 145 f. 302 v. (2. poł. XIV w.); Escorial, K. III, 24, f. 109 (z końca XIV w.). Na rękopisie z XIV w. ręką XV w.: British Museum Royals Manuscripts. London, 12. D. XI. f. 91. Na ziemiach polskich drukowane katalogi wykazują tekst łaciński wiersza tylko w Bibliotece Miejskiej w Gdańsku: Ms. Mar. F. 191 przy przedniej okładce (późny w. XV). Lista ta nie jest wyczerpująca. O tym jeszcze niżej, w przypisie 12.

Tekst ten odpowiadał upodobaniom chwili, odgrywał w społeczeństwie ówczesnej epoki rolę wyznaczoną mu nie tylko przez odbiorców, którzy go poszukiwali, lecz zarazem służył rozpowszechnieniu produkcji agnusków, produkcji o tak wielkich rozmiarach, że można by ją nazwać przemysłową (w r. 1519 przetopiono na agnuski w Rzymie 1500 funtów wosku, waga zaś sztuki wahała się od 20 do 22 gramów).

Dla rynku polskich odbiorców — tekst doczekał się tego polskiego przekładu dość późno. Pisownia i właściwości językowe tekstu pozwalają umieścić go w drugiej połowie XV lub w pierwszej połowie XVI wieku. Zdania dodane w tekście polskim nasuwają nam dalsze przypuszczenie, że przekład jest późniejszy od daty, w której powstał zastrzeżony dla papieża monopol święcenia *agnus dei*. Ponieważ przyjmuje się, że dopiero Paweł II, bullą z 21 III 1470 r., zastrzegł wyłączne prawo święcenia *agnus dei* dla papieża, sądzić trzeba, że polski tekst powstał po tej dacie³. Zapis w rękopisie umieszczony jest pomiędzy wpisami odnoszącymi się do lat 1518 i 1523, a powstał zapewne przed r. 1523. Pomiedzy r. 1470 a 1523 następujący papieże rozdawali *agnus dei*: Innocenty VIII w r. 1486, Aleksander VI w 1494, Juliusz II w 1510 i Leon X w 1513 oraz 1519. Przekład powstał zapewne w którymś z tych lat, gdy okazał się potrzebny dla rozpowszechnienia agnusków pośród Polaków. Do omawianego rękopisu wpisany został zapewne w związku z rozdawnictwem w r. 1519, powstać mógł jednak już w latach poprzednio wymienionych. Nie byłoby dziwne, gdyby autor pochodził z grona polskich duchownych dłużej w Rzymie przebywających, tzw. kortezanów, lub z otoczenia posłów polskich, którzy w tych latach w Rzymie bawili: jak w r. 1486 Rafał Leszczyński i bp. Jan Targowski, w 1494 Ambroży Pampowski, w 1513 Jan Łaski, a w 1519 Erazm Ciołek. Nie można przy tym przesądzać sprawy prawdopodobnej przynależności autora do zakonu bernardynów.

Chociażby nawet autor przekładu polskiego należał do grona ludzi mówiących już pięknym lub choćby tylko poprawnym języ-

³ Por. *Dictionnaire de Théologie Catholique*, t. 1, p. I. Paris 1923, col. 608—611, art. E. Mangenot. Tam też o druku rzymskim z 1662 r. W r. 1531 papież Klemens VII i kardynał Wawrzyniec Pucci, protektor Polski, przesłali dla króla polskiego Zygmunta I i jego żony, Bony, puszkę pełną agnusków („pyxidem Agnus Dei sacrati plenam”). Król za dar ten dziękował listami z 12 VII 1531. *Acta Tomicianæ*, t. 13. Poznań 1915, s. 215, nr 227 i 228. Informację zawdzięczam kust. drowi W. Pocięzce.

kiem łacińskim doby renesansu, to jednak polszczyzna jego i w języku, i w wierszu nie była wyrobiona.

Warto z tym jeszcze w średniowiecznej polszczyźnie dokonany katolickim przekładem łacińskiego tekstu, który w r. 1516 wydrukowano w rzymskim ceremoniarzu liturgicznym⁴, zestawić późniejsze nieco przekłady zachowane w pismach polskich różnowierców. Pouczające jest to nie tylko dla dziejów zmian językowych, dla dziejów przemian formy literackiej, lecz także jest to interesujące jako przykład żywotności pewnych treści w óderwaniu od ich pierwotnego przeznaczenia, interesujące jako przykład, jak utwory o treści zdawałoby się łatwej do przestarzenia służą nowym zadaniom zwalczającym poprzednie, słowem, jako przykład, jak nadbudowa służy nowej bazie.

Oto przekład prozą wydany w r. 1560 przez Marcina Krowickiego w dziele pt. *Obroń nauki prawdziwej y wiary starodawnej krześcijańskiej*, pomieszczony w rozdziale pt. *O papieskim Baranku woskowym, jako y papież czaruię* (k. 66v—70) na k. 68:

Balsam y wosk czysty, s krzyżmem woda, sprawiły ten Agnus dostoyny kthory dar daie tobie wielki, z wody iakoby narodzony przez taimnice poswiecony, Grom napowietrzu rozgania, y wszystko złe. Grzech niszczy iako Krystusowa krew y trapi. Brzemienna niewiasta zachowana bywa, wespółę y dziecię wybawia. Dary przynosi godnym, moc psuie ogniową, kto go nosi czyście, z wod go nawalnych wyrwie.

Tłumaczenie to jest bardziej dosłowne w stosunku do łacińskiego tekstu znanego Krowickiemu, podanego jednak w nieco innym porządku, niż wyżej przedrukowany. Widać też od razu, że polski tekst w prozie nie zdradza znajomości podanego wyżej przekładu wierszem.

Krowicki przytaczał wiersz ten rozważając, skąd poszedł zwyczaj rozdawania *agnus dei*, twierdząc, że to Urban V: „papież gdy tę obłudę wymyślił tedy woskowe trzy agnusy do Konstantynopola cesarzowi posłał za wielki dar y upominek, napisawszy te wiersze łacińskim językiem, ale iakie Baranki, takowa tesz y łacina y wiersze”. Stąd też Krowicki nie starał się zapewne o oddawanie złej łacińskiej formy w lepszym, bardziej wyrobionym języku i piękniejszym stylu.

⁴ *Sacrarum caeremoniarum Ecclesiae Romanae*. Venetiis 1516. Nie dotarłem do egzemplarza — cytuję wedle twierdzeń polskich różnowierców XVI wieku, por. niżej Krowicki.

Zrobił to w ćwierć wieku później, także dla celów polemiki z papiestwem, inny z polskich różnowierców, nadając przekładowi formę wiersza. Był to Stanisław Niniński, czerpiący obficie z Krowickiego autor dzieła pt. *Apologeticus to jest obrona konfederacyey...*, wydanego w Wilnie w roku 1582⁵.

Niniński również w r. 1584, drukując rozszerzone wydanie Marcina Krowickiego pt. *Apologia wietsza to iest obrona nauki prawdziwej* (k. 69v i 70), zastąpił pierwotny przekład prozaiczny swym wierszem. Ponownie oba teksty, łaciński i polski w przekładzie Ninińskiego, podał znów w r. 1611 Jan Zygroviusz w dziełku pt. *Papopompe albo posłanie papieża z odprawą na misją Lutrową i Zwingliuszową* (s. 68).

Oto brzmienie wiersza w przekładzie pióra będącego na usługach reformacji, którego trzy wydania niemal zupełnie się nie różnią (dosłownie z wyd. z r. 1584):

Wosk iarżęcy z Balsamem, y zwodą krzyźmową,
Sprawiły ten to Agnus, eną świętość woskową,
Ktory za vpominek, y dar świętobliwy,
Posyłamci Cesarzu, na wieki szczęśliwy.
Bo iest dziwnie iak z wody, nowo narodzony,
Przez wielkie tajemnice, od nas poświęcony.
Gromy straszne odgania, y wszystkie złe rzeczy,
Každy grzech iak nadroższa, Krystowa krew leczy.
Zachowuie brzemienną niewiastę w pologu,
Y płod iey ieśli dufa, woskowemu Bogu,
Godnym dary przynosi, moc ogniową psuie,
Kto go chedogo nosi, na wodach ratuie.

Zestawienie formy obu przekładów wierszowych ukazuje nacocznie, jak ruch reformacyjny przyczyniał się do wyrobienia języka literackiego w Polsce. Co do treści, widzimy, jak przez odpowiedni dobór słów („woskowemu Bogu”) służyła ona tym razem innego rodzaju propagandzie, stojącej wówczas na gruncie krytyki wobec nadużyć, jakich — zdaniem zwolenników reformacji — dopuszczało się duchowieństwo katolickie. W tym samym r. 1611 ukazał się w druku trzeci różnowierczy przekład wiersza „o baranku bożym” w Krzysztofa Kraińskiego dziele pt. *Postylla*

⁵ Por. wydanie E. Bursche, Biblioteka Pisarzy Polskich, nr 84. Kraków 1932, s. 69, w. 1467—1478, oraz H. Barycz, *Kto był autorem poematu „Apologeticus” z r. 1582*. Reformacja w Polsce, VI, 1934, s. 129—140.

kościola powszechnego Apostolskiego. W cz. I, s. 242, po tekście łacińskim wiersza Urbana V czytamy tekst bliższy słowami przekładowi różnowierzemu prozaicznemu (Krowickiego z r. 1560), ujęty w formę rymowaną zgrabniej od przekładu katolickiego:

Bálsam y Wosk iárzący Krzyżmo Woda k temu
 Czynią Agnuská: który ia tobie sámemu
 Zá dar wielki posyłam iściec z wody wzięty
 Ale przez táiemnice, wielke zstał się święty.
 Grom powietrzny rozgania broní wszego złego
 Grzech gładzi niszczy iáko: krew Chrystusá nászego.
 Brzemienná białągłowę w zdrowiu záchowuie
 Nie mniey także y plod yey wespoł zniá rátuie.
 Przynosi dáry godnym gási ogień wszędzie
 Kto go chędogo nosi zátopion nie będzie.⁶

Polemiczny komentarz określa ceremoniał święcenia baranków z wosku jako bluźnierstwo i znieważanie Chrztu św., wzięte od pogan, cytując na dowód słowa Martialisa o przesyłaniu przez Rzymian w styczniu woskowych obrazków z napisem:

Sum fragilis; sed tu, moneo, ne sperne sigillum:
 Non pudet Alciden nomen habere meum⁷.

Kraiński pierwszą część tego dystychu *Hercules fictilis* przetłumaczył:

Jestem słabym obrazkiem, ale radzę tobie,
 Abyś ten upominek pilnie chował sobie.

Podczas gdy katolicy nawiązywali ceremoniał święcenia agnusków do tradycji starochrześcijańskich, różnowiercy widzieli w nim pozostałości starożytnego pogaństwa. Oba obozy zgodnie uważały Urbana V za autora wiersza, który tu omawiamy. Niewątpliwe jest to, iż Urban V przesłał woskowego baranka cesarzowi bizantyjskiemu Janowi Paleologowi. Sprawę autorstwa jednak wiersza nie dość od strony źródeł zbadano. Ostatnio pisarze kato-

⁶ Tekst Kraińskiego przedrukował Kazimierz Kolbuszewski, *Postyllografia polska XVI i XVII wieku*. Kraków 1921, s. 203. Za zwrócenie mi uwagi na ten tekst winienem wdzięczność prof. drowi Julianowi Krzyżanowskiemu, podobnie jak za zwrócenie uwagi na przekład Krowickiego prof. drowi Henrykowi Baryczowi.

⁷ *Martialis, Epigrammaton* lib. XIV, *Apophoreta*, nr 177,2. Teubner, s. 339.

liccy bądź uważali ją za legendarną⁸, bądź za tradycją przyjmowali⁹.

Osoba autora zawsze nam lepiej łączy utwór z epoką. Uważany za autora wiersza Urban V, to ten sam papież awinioński, o którego opierała się sprawa fundacji uniwersytetu Kazimierzowskiego w Krakowie. Wiersz był pierwotnie tworem przeznaczonym dla niewielkiej liczby osób: szczupłej garści duchownych i świeckich feudalów. Po kilkudziesięciu latach utwór ten stał się dodatkiem do krążących po Europie agnusków, a tłumaczony na różne języki, stawał się jednym z bardzo szeroko popularyzowanych utworów, sięgał do szarej masy słuchaczy wysłuchujących słów mnichów żebrzących, w Polsce — do słuchaczy kazań bernardyńskich, zamieniał się niemal w ludową formułę magiczną¹⁰. Wszędzie docierał i choć często znajdował się na okładkach modlitewników rękopiśmiennych, choć wcześniej przedrukowywano go w opisach ceremonii kościelnych, wcześniej też użyto go za popularną broń przeciwko papieżstwu, a w końcu przez całe stulecia nie zapominano o nim, przedrukowując go jako ilustrację dla dziejów obyczajów i obyczajów. Od czasów reformacji nie było chyba pokolenia w Europie, dla którego nie przedrukowano by tego, zupełnie co do formy i treści prymitywnego tekstu. Z początku — w związku z wiarą i przesądami, później — w związku z dążeniem do usystematyzowania wiedzy o przeszłości¹¹.

⁸ O. Halecki, *Un empereur de Byzance à Rome*. Warszawa 1930, s. 266 przyp. 2. Rozprawy Historyczne Tow. Nauk. Warsz., t. 8.

⁹ E. Mangenot, *l. c.*

¹⁰ Charakter magiczny tego tekstu mógł być zresztą przejęty z wzorów magiczno-lekarskich wcześniejszego średniowiecza, a nie dopiero wtórnie. Balsam, воск — składniki baranka — odgrywały od starożytności własną rolę lekarską i magiczną.

¹¹ Oprócz wspomnianych wyżej wydań tekstu łacińskiego z r. 1516, różnowiecznych z 1560, 1582, 1611, widziałem tekst przedrukowany w: Abr. Bzovius, *Annalium Ecclesiasticorum*, t. 14, Coloniae Agr. 1618, kol. 1337; Joh. Molanus, *Orationes I. De agnis dei*. 1635, s. 479—480; J. Mabillon, *Museum Italicum*, t. 2. Paris 1889, s. 377; Ant. Baldassarri, *I pontifici Agnus dei dilucidati*, ed. 3-a. Venezia 1714, p. 6—7 i 256, po raz drugi w tekście breve Sykstusa V z r. 1586; J. Mabillon, wyd. 2. Paris 1724 i przedruk jego *Patrologia latina*; Migne, t. 78. Paris 1895, col. 1222; Du Cange, *Glossarium mediae et infimae latinitatis*, t. 1. Paris 1840, s. 146; *Biblioteca Cassinensis*, t. 4. Monte Cassino 1880, s. 174; A. Nowowiejski, *Wykład liturgii Kościoła katolickiego*, t. 1, cz. I. Warszawa 1893, s. 1084—1085, przyp. 15; V. Rose, *Verzeichnis der lateinischen Handschriften d. Königl. Bibliothek zu Berlin*, Bd. 2. *Codices electora-*

Jednak, mimo że tekst ten od dawna znano, nie uporządkowano przecież podstawowej dlań sprawy jego autorstwa. W wielu katalogach rękopisów bibliotek europejskich figuruje on często anonimowo jako *virtutes agnus domini*, a w angielskich katalogach rękopisów przypisano go papieżowi Innocentemu IV (1243—1254), żyjącemu o sto lat wcześniej od Urbana V¹². Co więcej, byli też i tacy pisarze, którzy chcieliby odnieść go do Grzegorza Wielkiego i do ofiarowania przezeń baranka królowej Teolindzie w Monzie, jeszcze w VI w.¹³ Zdania te mało prawdopodobne, a sprawa nie warta może zachodu, by sprawdzać jej oparcie źródłowe, tkwiące w rękopisach i książkach dalekich bibliotek.

Poruszam ją tu i wysuwam jako błahy przykład ważnego problemu. Widać na niej, jak jeszcze mało zrobiono — w skali światowej — dla koordynacji i współpracy w dziedzinie badań nad

les. Berlin 1903, s. 622, nr 651 Lat. Fol. 166, i cytowane wydania Franza 1909, Kolbuszewskiego — 1921 i Burschego — 1932. Do wielu książek znanych z bibliografii nie dotarłem, do innych nie trafiłem z powodu braku danych bibliograficznych.

¹² Por. G. Warner, J. Gilson, *Catalogue of Western manuscripts in the old Royal and Kings collections British Museum*, t. 2, s. 45, w opisie rękopisu Royal Ms 12 D. XI, f. 91, i przezeń cytowanych innych. Przypisywanie to może być więcej uzasadnione, niż odnoszenie wiersza do Innocentego V, jak to robił Policarpus Leyserusw, *Historia Poetarum et poematum medii aevi*. Halae 1721, s. 1008, za *Catalogi Mss Oxoniensium pars II*, p. 55, Collegium Corporis Christi nr 237, w *Catalogi librorum Mss Angliae et Hiberniae*, P. I. Oxoniae 1697, gdyż o dziele takim Innocentego V nie mówią nowe podstawowe prace: P. Glorieux, *Répertoire des maîtres en théologie de Paris au XIII s.*, t. 1, Paris 1933, s. 107—112, oraz monografia M. H. Laurent, *Le Bienheureux Innocent (Pierre de Tarentoise) V et son temps*. Città del Vaticano 1947. Studi e testi, 129. — Odnoszenie wiersza do XIII wieku może znaleźć potwierdzenie w rękopisie z biblioteki w Carpentras, 184, f. 93, który ma pochodzić z XIII w.; por. U. Chevalier, *Repertorium hymnologicum*, t. 5. Bruxelles 1921, s. 416, nr 24055. Przed przesądzeniem sprawy trzeba by sprawdzić wiek rękopisu, niezależnie od dawnego opisu katalogowego. Chevalier, *Repertorium hymn.*, nr 22729 i 22749, podaje uzupełniające dane o rękopisach i niektórych wydaniach wiersza.

¹³ Pośrednią wiadomość por. F. L. Kraus, *Real-Encyklopädie der christlichen Alterthümer*. Bd. 1. Freiburg in Br. 1882, s. 29; do cytowanego tam dzieła: Frisi, *Memorie di Monza*, nie dotarłem. — O darach relikwii, nie: *agnus dei*, papieża Grzegorza W. dla Teodolindy, królowej longobardzkiej, por. *Patrologia latina*, t. 77, col. 701, przypis. O innej legendzie, że papież Leon III posłał baranka Karolowi W., wspomina Franz, *l. c.*, s. 555. W nie mającej za sobą dowodów legendzie nie było mowy o wierszu.

źródłami. W przeszłości o wiele więcej wysiłków i pieniędzy poświęcono na niszczenie źródeł historii i literatury, niż na ich udostępnianie. Przy planowej rozbudowie nauki nie można ograniczać się do badania problemów jednej epoki lub jednego kraju; konieczna jest rozbudowa międzynarodowej pokojowej współpracy uzgadniającej wyniki badań, udostępniającej wiadomości o źródłach zachowanych w odpowiednich dla zainteresowanych badaczy publikacjach.

W omawianym przykładzie — sprawdzone ujawnienie istnienia jednego tekstu pochodzącego z XIII w. w którejś z bibliotek światowych zmieniłoby sprawę autorstwa, w innym świetle postawiłoby jego genezę. Sprawa autorstwa to nie tylko związanie utworu z odpowiednim środowiskiem, lecz też — dla poszukujących źródeł — sprawa zasadnicza, gdyż jest to podstawowy z środków odszukania i rozpoznania utworu.

Warunkami nieodzownymi w wszelkiej pracy naukowej są: systematyzacja rozpoznań i skontrolowanie dotychczasowych wyników. Zastosowanie takiej systematyzacji i kontroli na większą skalę, przy wyzyskaniu szerokiej współpracy zespołów badaczy naukowych, to pilne i ważne zadanie kadr pracujących nad systematyczną rejestracją źródeł w Polsce. Sprawa tej rejestracji, sprawa nowego wydania pełnych katalogów polskich zbiorów rękopiśmiennych, źródeł nie tylko dla polonistów i historyków, lecz dla badaczy szeregu innych dziedzin humanistyki i nauk społecznych (por. np. sprawę polskich klasyków filozofii) — powinna ruszyć z miejsca w r. 1952, w 200 lat od wydania pierwszego w Polsce katalogu rękopisów¹⁴.

¹⁴ Joannes Daniel Andreas Janozki [Janocki], *Specimen Catalogi codicum manuscriptorum Bibliothecae Zaluscianae*, jussu et sumptu optimi et munificentissimi principis episcopi Cracoviensis, ducis Severiae, tribunalis Radomiensis praesidis [Andrzeja Stanisława Żaluskiego] A. R. S. MDCCLII [1752]. Dresdae, typis Harpetrae viduae MDCCLII, s. 175.